



Sz. P. Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Apel o zawetowanie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt

Szanowny Panie Prezydencie,

w 2015 roku obiecał Pan, że nie podpisze „żadnej ustawy, która by pogarszała los zwierząt”. Ustawa, którą dostał Pan do podpisu, ten los zdecydowanie pogarsza i w sposób wyjątkowo jaskrawy nadużywa sankcji karnych, by odstraszyć zwykłych ludzi od przebywania w lesie, uprzywilejowując myśliwych. Jej przepisy powinny Pana jako Prezydenta zbulwersować, ponieważ uderzają one w 99,7 % społeczeństwa, dosłownie grożąc więzieniem za przeszkadzanie w polowaniach, pozostawiając jednocześnie brak sankcji za niezgłoszenie przez myśliwych polowania. Takie traktowanie społeczeństwa, pozostawiając przypadkowych ludzi w lesie na łasce myśliwych, pod groźbą najcięższych restrykcji prawnych, narusza zasady tworzenia prawa i sprawiedliwości społecznej. Prawo bowiem ma chronić przede wszystkim zwykłych ludzi – Polki i Polaków i zapewniać im poczucie bezpieczeństwa. Tymczasem wyposaża myśliwych w broń szczególnie niebezpieczną, tj. broń z tłumikami.

Dlatego jako koalicja Niech Żyją!, skupiająca 40 organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną zwierząt i przyrody, a także jako obywatele, apelujemy o Pańskie veto przepisów tego godzącego w prawa obywatelskie, szafującego życiem i zdrowiem postronnych osób i naruszającego Konstytucję Rzeczypospolitej aktu prawnego.

Wbrew twierdzeniom projektodawców karanie pozbawieniem wolności nawet do roku za przestępstwo „celowego utrudniania bądź uniemożliwianie polowania”, dotknie każdego - spacerowiczów, w tym rodziny z dziećmi, biegaczy, rowerzystów, grzybiarzy. Na podstawie tej specustawy nawet rolnicy, którym ma ona rzekomo służyć będą mogli być przegonieni ze swojego pola przez myśliwych. Podkreślić należy, że przepis ten będzie miał zastosowanie do wszystkich polowań, na wszystkie zwierzęta z listy gatunków łownych. Również do polowań rekreacyjnych, przeprowadzanych dla sportu i rozrywki, a także organizowanych dla zarobku polowań komercyjnych.

To złe i niebezpieczne w skutkach prawo radykalnie ogranicza dostęp do ważnej dla społeczeństwa wartości, jaką są wspólne lasy. Czyni prawo do polowania ważniejszym od konstytucyjnej i ustawowej zasady powszechnej dostępności lasów dla wszystkich obywateli. Tym samym szczególnie uprzywilejowana została bardzo wąska grupa społeczna, myśliwych, członków Polskiego Związku Łowieckiego, stanowiących jedynie 0,3 proc. polskiego społeczeństwa, a także myśliwi z zagranicy, tzw. „dewizowi”, przyjeżdżający do Polski na komercyjne polowania, głównie celem zdobycia trofeów. Ten nowy przywilej myśliwych ogranicza prawa i wolności obywatelskie pozostałych obywateli, zagwarantowane w Konstytucji RP i w ustawie o lasach. Jest to rażąca, społeczna niesprawiedliwość.

Po pierwsze, co należy wyraźnie podkreślić, wprowadzanie przepisu karnego odwołującego się do polowań zwykłych w ustawie, która ma służyć wyłącznie walce z chorobami zakaźnymi zwierząt, wykracza poza zakres i cel tej ustawy. Jak zauważa Biuro Legislacyjne Senatu „argumentacja zawarta w uzasadnieniu projektu ustawy, jakoby przepis miał zastosowanie w przypadku odstrzału dzików, ze względu na rozprzestrzenianie się wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń jest chybiona, gdyż w tym zakresie wystarczającą regulacją jest art. 78 pkt 6 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, który mówi: „Kto udaremnia lub utrudnia wykonanie czynności wynikających z nakazów organów Inspekcji Weterynaryjnej wydanych w związku ze zwalczaniem choroby zakaźnej zwierząt – podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do lat 3”. Zapisy gwarantujące ochronę polowań sanitarnych istnieją już w polskim prawie i nie ma konieczności rozciągania ich na każde komercyjne czy rekreacyjne polowanie.

Po drugie rażąca nieadekwatność przewidzianej represja do popełnionego czynu. Przeszkadzanie lub uniemożliwianie polowania ma być przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do roku. Tymczasem utrudnianie prowadzenia działań ratowniczych w przypadku pożaru jest kwalifikowane tylko jako wykroczenie (art. 82a § 2 Kodeksu wykroczeń). Również tamowanie lub utrudnianie ruchu na drodze jest tylko wykroczeniem, a nie przestępstwem (art. 90 Kodeksu wykroczeń). W ustawie o zwalczaniu ASF ustawodawca złamał zasadę proporcjonalności przepisów prawa. W opinii Biura Legislacyjnego Senatu „W tym kontekście traktowanie osoby, która zakłóciła polowanie, szczególnie takie, którego jedynym celem jest rozrywka, jako przestępcy jest nieadekwatne”.

Nie ma zatem żadnego uzasadnienia dla wprowadzania tak surowych i poważnych w skutkach nowych restrykcji dla ochrony prawnej wszystkich polowań. „Przywrócenie ustawie zgodności z Konstytucją mogłoby polegać na całkowitej depenalizacji.” - konkluduje w opinii Biuro Legislacyjne Senatu. Co więcej - „taki przepis może naruszać art. 2 Konstytucji”, czyli zasadę sprawiedliwości społecznej.

Określanie przestępstwem „celowego utrudniania lub uniemożliwiania polowania”, czyli także hipotetycznych, częstych sytuacji, kiedy myśliwi będą ograniczali możliwość korzystania z lasu przez zwykłych ludzi narusza także art. 52 ust. 1 Konstytucji: „Każdemu zapewnia się wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu.” W Polsce rokrocznie odbywa się około pięćdziesięciu tysięcy polowań zbiorowych i ponad milion polowań indywidualnych. Obwody łowieckie obejmują blisko aż 90 proc. terytorium kraju – ambony są niemal wszędzie. Wprowadzany przepis istotnie zmieni stosunek praw społecznych na olbrzymim obszarze kraju, ograniczając do niego dostęp większości obywateli. Oburzenie budzi także sposób wprowadzania tego ograniczenia w ustawie – z całkowitym pogwałceniem konsultacji społecznych, mimo że jej przepisy mogą dotknąć każdego. Najbardziej jednak niebezpieczny jest fakt, że prawo do lasu ograniczone jest ludziom na podstawie surowych karnych restrykcji i zagrożenia odpowiedzialnością karną. Narazanie większości obywateli na ściganie karne stanowi regulację wprost wymierzoną w Polki i Polaków. Nie tedy droga do rozwiązywania problemu ASF.

Panie Prezydencie, apelując o veto dla tej specustawy, zwracamy uwagę także na artykuł 74 Konstytucji, który stwierdza, że „Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom (ust. 1)”. W tym samym artykule czytamy, że „Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych (ust. 2)” Przedłożona Panu do podpisu ustawa narusza również i tę konstytucyjną zasadę.

Wbrew apelom 1119 naukowców Nauki dla Przyrody z kilkudziesięciu instytucji naukowych i ekspertów zajmujących się ASF, polska strategia walki z epidemią nadal błędnie stawia na zmasowany i niekontrolowany odstrzał dzików, co tylko przyczynia się do rozprzestrzeniania wirusa. Zdaniem ekspertów istotą walki z ASF powinno być bezwzględne przestrzeganie zasad bioasekuracji, tak w gospodarstwach rolnych prowadzących chów trzody chlewnej, jak i, przede wszystkim, w czasie polowań na terenach objętych i zagrożonych epidemią. W ustawie brak przepisów określających kto, oprócz samych myśliwych, miałby czuwać nad przestrzeganiem tych zasad. Kolejnym elementem walki z ASF powinno być wynajdywanie padłych dzików, do którego autorzy ustawy przywiązują nikłą wagę. Ustawa w obecnym kształcie zamiast pomóc w zwalczaniu epidemii ASF przyczyni się do jej rozwoju, a tym samym godzi w interesy polskich rolników.

Tymczasem, jak wykazują dowody zgromadzone podczas obywatelskich monitoringów polowań i doniesienia medialne, zasady bioasekuracji są rażąco i powszechnie łamane przez myśliwych właściwie każdego dnia. Proponowane zmiany legislacyjne niestety drastycznie ograniczają możliwość kontroli polowań przez instytucje państwowe i przez obywateli. Narusza to kolejne zasady wyrażone w art. 74. „Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska (ust. 3)” oraz „Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska (ust. 4)”. Już dziś możemy odnotować sytuacje, w których polowania zbiorowe nie zostają przez myśliwych prawidłowo zgłoszone do właściwych urzędów gmin, czego wymaga art. 42 ab ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. A jest to kwestia kluczowa dla bezpieczeństwa publicznego. Jak można grozić obywatelom ściganie karnym za przestępstwo utrudnienia polowań, skoro nie ma żadnych sankcji dziś za niezgłoszenie tych polowań przez myśliwych? Ta specustawa jest wyrazem powierzenia myśliwym ogromnego zaufania ze strony państwa, bez zapewnienia systemu kontroli formalnej, zaś odwrotnie w stosunku do obywateli – wprowadzenia systemu represji karnych.


Na Panu, Panie Prezydencie, ciąży teraz odpowiedzialność za naprawienie tej ustawy. Oczekujemy, że wywiąże się Pan z tego zadania. Polacy jasno wyrażają swój stosunek do stawiania myśliwych ponad prawem. Badanie opinii publicznej przeprowadzone przez CBOS w 2016 roku „Polacy przeciwko szkodliwej nowelizacji Prawa łowieckiego” wykazało, że aż 78 proc. badanych nie

godzi się na karanie za utrudnianie polowań, wskazując na to jak istotną wartością jest dla nich swobodny dostęp do lasów, pól i łąk.

W grudniu 2017 roku opinię publiczną zelektryzował skandal, do jakiego doszło w parlamencie, kiedy wszyscy posłowie nieświadomie przegłosowali, w ówczesnej specustawie dotyczącej ASF, przepis o karaniu za utrudnianie lub uniemożliwianie polowań. Już dwa miesiące później przepis ten został wycofany. Rok później Sejm uchwalił pierwsze w historii, ważne zmiany w Prawie łowieckim, zakazujące m.in. okrutnych praktyk łowieckich, takich jak wykorzystywanie żywych zwierząt w treningach psów myśliwskich, czy udziału dzieci w polowaniach.

Apelujemy do Pana o niesprzeniewierzenie się tym ważnym dla Polek i Polaków wartościom, czyli o veto.

Z poważaniem,
w imieniu koalicji Niech Żyją!



Tomasz Zdrojewski